№ 26. Sobota 1. Lutego 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczty: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Po upływie terminu konkursowego, rozpisanego dnia 29. października 1861 l. 71.106 było z końcem roku szkolnego 1861-2 do obsadzenia z funduszu stypendyalnego ośm stypendyów po 210 zł., pięć stypendyów po 157 zł. 50 c. w. a. i jedno stypendyum na 52 zł. 50 c., tudzież sześć stypendyów dla Rusinów po 105 zł.

Z tych przeznaczone były z dawnego funduszu stypendyów konwiktowych trzy stypendya po 210 zł. i dwa po 157 zł. 50 c. dla szlachty; dwa stypendya po 210 zł. dla nieszlachty; jedno stypendyum na 210 zł. z fundacyi Potockiego dla szlachty; dwa stypendya po 210 zł. i dwa po 157 zł. 50 c. w. a. z fundacyi zakordonowej dla nieszlachty.

Z rozpisanych wspomnionym obwieszczeniem konkursowem stypendyów zostawiono jedno na 157 zł. 50 c. z fundacyi zakordonowej dla nieszlachty, tudzież jedno z fundacyi Stanecka i dwa stypendya dla Rusinów po 105 zł. wal. austr. pobierającym je dotąd uczniom na ich prośbę dla osiągnięcia stopnia doktora praw jeszcze na rok szkolny 1861-2, zaczem nowe nadanie ich nastąpi dopiero w roku szkolnym 1862-3.

Natomiast opróżniło się tymczasem jedno stypendyum dla Rusinów na 105 zł. w. a.

Oprócz tego przybyło ośm stypendyów po 157 zł. 50 c. w. a. z fundacyi Głowińskiego dla nieszlachty i cztery stypendya z fundacyi Zawadzkiego po 157 zł. 50 c. dla szlachty.

W ogóle więc było zacząwszy od bieżącego roku szkolnego do obsadzenia *dziesięć stypendyów dla szlachty* i *dziewiętnaście stypendyów dla nieszlachty.*

O te stypendya zgłosiło się 318 kandydatów, z których 28 wykazało się szlachectwem. — Pomiędzy kompetentami było 156 uczniów gimnazyalnych, 104 słuchaczy prawa, 16 słuchaczy medycyny, 10 słuchaczy wydziału filozoficznego, 20 techników, i 12 uczniów szkół realnych.

Jego Excelencya Namiestnik rozdał opróżnione stypendya w następujący sposób:

I. Opróżnione trzy stypendya z fundacyi Głowińskiego i jedno z fundacyi Potockiego *dla szlachty* po 210 zł. otrzymali w drodze awansu następujący uczniowie, którzy pobierali już szlacheckie stypendya po 157 zł. 50 c. w. a., a mianowicie:

1) *Witosławski Wincenty*, jurysta z III. roku.

2) *Hołowiecki Jan*, jurysta z III. roku.

3) *Bobowski Andrzej*, jurysta z III. roku; — z fundacyi Głowińskiego.

4) *Ortyński Antoni*, jurysta z III. roku; — z fundacyi Potockiego.

II. Opróżnione tak przez awans jakoteż pierwotnie stypendya po 157 zł. 50 c. dla *szlachty*, z których pięć przypada na fundacyę Głowińskiego, jedno na fundacyę Potockiego a cztery na fundacyę Zawadzkiego — otrzymali wymienieni poniżej kompetenci a mianowicie ze względu na udowodnione pochodzenie z familii fundatora, Samuela Rocha Głowińskiego, i na wykazane szlachectwo:

1) *Świeżyński Władysław*, uczeń I. klasy niższego gimnazyum w Krakowie;

2) *Wysoczański Eugeniusz*, uczeń I. klasy II. wyższego gimnazyum we Lwowie;

3) *Obmiński Włodzimierz*, uczeń II. klasy gimnazyum przemyskiego, i

4) *Obmiński Jan*, uczeń III. klasy niższej szkoły realnej we Lwowie; — nadto obdzieleni zostali stypendyami ze względu na udowodnione szlachectwo, ubóstwo i dobry postęp w naukach:

5) *Hryniewiecki Alexander*, uczeń V. klasy gimnazyum samborskiego, syn gr. kat. plebana, który ma 8 małoletnich dzieci;

6) *Tomaszewski Maryan*, uczeń II. klasy gimnazyum stanisławowskiego, którego matka wdowa i niezamożna ma pięcioro dzieci do utrzymania;

7) *Zawadzki Ignacy*, uczeń V. klasy wyższego gimnazyum akademickiego we Lwowie, syn zubożałego właściciela dóbr, który ma ośmioro małoletnich dzieci do wychowania;

8) *Fedorowicz Mikołaj*, jurysta z III. roku, syn niezamożnego właściciela części dóbr;

9) *Przesmycki Tytus*, jurysta z III. roku, syn zubożałego obywatela, i

10) *Strutyński Tytus*, słuchacz filozofii I. roku we Lwowie, syn dyurnisty, który ma troje dzieci.

III. Z kompetentów nieszlacheckich posunięci zostali następujący czterej uczniowie za ściągnięciem pobieranych dotąd stypendyów w rocznej kwocie 157 zł. 50 c. na wyższe stypendya po 210 zł. a mianowicie:

1) *Bryszkowski Apolinary*, jurysta z IV. roku we Lwowie z fundacyi Głowińskiego;

2) *Nitka Antoni*, jurysta z IV. roku we Lwowie, i

3) *Kulczycki Mikołaj*, słuchacz filozofii we Lwowie — z fundacyi zakordonowej, a

4) *Prokopczyc Julian*, jurysta z III. roku po ściągnięciu pobieranego dotąd stypendyum dla Rusinów na 105 zł. — z fundacyi Głowińskiego. (Dok. nast.)

Telegramy.

Paryż, 28. stycznia. Ogłoszono obecnie następujące akta dyplomatyczne; a mianowicie notę p. Thouvenela do margr. Lavalette z d. 11. stycznia, osnowy następującej: „Uznając Królestwo Włoskie, rząd cesarski działał na zasadzie przekonania, iż restauracya dawnego stanu rzeczy jest nie możebną. Między Monarchiami trzy tylko, mianowicie Austrya, Hiszpania i Bawarya powstrzymały się od zawiązania stosunków urzędowych z Turynem. Żaden rząd nie myśli o zbrojnej reakcyi przeciwko obecnemu stanowi rzeczy. Zasada nieinterwencyi głośno wypowiedziana lub w milczeniu przyznana stała się ochroną pokoju europejskiego. Dwór rzymski nie liczy pewno na obcą pomoc ku zdobyciu na powrót oderwanych prowincyi. Nie mogę przypuścić, ażeby Rzym dla sprawy, której skutek byłby wątpliwy, wywołać chciał najokropniejsze zaburzenie.

Nauka z doświadczenia czerpana, nakazuje stolicy świętej ażeby bez zrzeczenia się praw swoich, zezwoliła co do faktów na tranzakcyę, mogącą wrócić pokój kościołowi katolickiemu, związać z losami Włoch tradycye papiestwa, którego zawsze było tarczą, zasłoną, i zespolić ze sobą losy narodu od wieków srogo prześladowanego a teraz samemu sobie wróconego.

Potrzebna nam jest wiadomość, czyli możemy mieć nadzieję, iż stolica święta uwzględniając czyny dokonane, gotową będzie do wypracowania kombinacyi, zapewniającej najwyższemu Pasterzowi te warunki godności, bezpieczeństwa i niepodległości, które są konieczne dla wykonywania władzy Jego, — lub też czy z nadzieją tą pożegnać się nam wypadnie.

Gdyby myśli tu podane znalazły uwzględnienie, tobyśmy się gorliwie i z usilnością postarali o to, ażeby plan takowego pojednania, o którego zasady umówilibyśmy się poprzednio z rządem Jego Świątobliwości, w Turynie przyjęty został. Włochy i papiestwo nie byłyby to już dwa obozy nieprzyjacielskie; zaszłyby między niemi przeto naturalne stosunki, dzięki zobowiązaniom honoru, któreby słowo Francyi gwarantowało.

Rzym znalazłby podporę konieczną w tej stronie, w której teraz niebezpieczeństwo grozić mu się zdaje.

Rezultat taki wywołałby żywe uczucie radości i wdzięczności całego świata katolickiego. P. Thouvenel wzywa p. Lavalette ażeby o nocie tej dał wiadomość kardynałowi Antonellemu a nawet samemu Papieżowi. (Odpowiedź na tę notę zamieściliśmy już w gazecie wczorajszej).

Drezno, 29. stycznia. Dzisiejszy *Dresd. Journal* ogłasza saską replikę na odpowiedź Austryi względem projektu reformy związkowej. Pan Beust usiłuje dowieść, że propozycye saskie więcej zabezpieczają łączność Austryi z Niemczą, niż propozycye samej Austryi.

Southampton, 29. stycznia. Komisarze unii południowej Mason i Sliddel przyjechali tu dziś statkiem pocztowym „La Plata".

Petersburg, 29. stycznia. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* ogłasza notę Gorczakowa do pana Stöckl w Washingtonie z 21go b. m., która powiada, że w decyzyi rządu unii znalazł Cesarz z przyjemnością utwierdzenie swoich domysłów. Cesarz spodziewa się, że z równą roztropnością i umiarkowaniem będzie postępować rząd unii co do zawikłań wewnętrznych. Cesarz jest przekonany, że rząd unii będzie stawić wyżej politykę wewnętrzną niż namiętność ludności. Cesarz radby wielce, ażeby unia ustaliła się napowrót w sposób pojednawczy, gdyż utrzymanie potęgi amerykańskiej jest bardzo ważne dla powszechnej równowagi polityczněj.

Bruxela, 29. stycznia. Pomiędzy dokumentami dyplomatycznymi, które przedłożone zostały francuskiemu ciału prawodawczemu, znajdują się dwie depesze Thouvenela, w których minister protestuje przeciw zamysłowi annexyi wyspy Sardynii.

Skodar, 29. stycznia. Wysłano tysiąc ludzi wojska nieregularnego na podbicie miejsc Krynicy i Selcy. Pokazało się jednak, że Czernogórcy są tam w przeważnej liczbie, i przeto wysłano dziś znowu dwa tysiące górali chrześciańskich.

Przegląd polityczny.

Lwów, 31. stycznia. Nie odebraliśmy dziś żadnych dzienników wiedeńskich i tylko niektóre zagraniczne. Ze spraw więc

krajowych możemy jednak pocieszającą dać wiadomość, że Najjaśniejsza Pani, której zdrowie znacznie się polepszyło, raczyła odwiedzić teatr del Gallo w Wenecyi, licznie zaś zebrana publiczność powitała Monarchinię z oznakami najgłębszego uszanowania.

Ogłoszoną teraz została nota ministra francuskiego spraw zagranicznych do margr. Lavalette, posła francuskiego w Rzymie, i odpowiedź na nią, które tak notę jako i odpowiedź w wyciągu telegraficznym zamieszczamy. W nocie p. Thouvenel opierając się na stanowisku faktów dokonanych, poleca p. Lavalette, ażeby zwracając uwagę stolicy Apostolskiej na konieczność położenia końca obecnemu antagonizmowi między Papiestwem a Włochami panującemu, i dobru religii zagrażającemu, zawezwał dwór rzymski do wypracowania kompromisu, mającego pogodzić niepodległość i bezpieczeństwo głowy kościoła z interesem Włoch; rząd zaś cesarski postara się o to, azeby kompromis takowy w Turynie przyjęty został. W odpowiedzi na takowe wezwanie kardynał Antonelli w imieniu Ojca Ś. i z Jego rozkazu oświadczył, że Papież w najlepszej jest zgodzie z Włochami, że sam będąc Włochem ubolewa nad tem co się we Włoszech zdziałało, wszakże w kompromis z temi co kościół z posiadłości jego obdarli, żadną miarą wchodzić nie może. Tak więc nota p. Thouvenela żadnego nie osięgła skutku i zdaje się, że nota podobna mogła tylko być wysłaną jako wybieg względem Piemontu, nalegającego natrętnie w Paryżu o rozwiązanie kwestyi rzymskiej. Bo nota takowa ani jednym krokiem kwestyę tę nie posunie, i rzeczy w tym samym stanie jak dzisiaj zostaną. Francya nie grozi, nie zapowiada wcale ewakuacyi Rzymu, a to jedno mogłoby tylko kwestyę rzymską załatwić w duchu rządu piemonckiego.

Królowa angielska przybyć ma do Windsoru, dla narady z ministrami przed otwarciem parlamentu. Lord Palmerston zapowiedział zwykłą ucztę dla stronników ministeryalnych; zdaje się przeto, że zdrowie szlachetnego lorda znacznie się polepszyć musiało. Otwarcie parlamentu w drugiej połowie lutego nastąpić ma. Zdaje się, że jak ciało prawodawcze francuskie tak i parlament angielski głównie sprawami wewnętrznemi zajmować się będzie, chybaby wojna północna amerykańska uwagę ich do spraw zewnętrznych odwołała, bo w wojnie tej idzie o kwestyę bawełny, która Anglię więcej jak wszystkie inne w sprawie amerykańskiej obchodzi.

I w Szwecyi odezwała się agitacya o reformy parlamentarne. Petycya z 37.000 podpisów złożoną została ministrowi de Geer z żądaniem przekształcenia reprezentacyi narodowej. Minister odesłał rzecz do najbliższego sejmu zapewniając, że rząd królewski najchętniej przychyli się do życzeń większości narodu.

Sprawy krajowe.

Protokół 4go posiedzenia Rady miasta Lwowa odbytego na dniu 12. grudnia 1861 r.

Przewodniczący p. burmistrz. — Obecnych radnych 75.

(Dokończenie.)

Co do drugiego nazwania gospodarzami mężów, na których wkłada się obowiązek przestrzegania porządku podczas obrad rady miejskiej znajduje go pan Dr. Maciejowski niewłaściwem i nieparlamentarnem.

Niewłaściwem — albowiem wdzięcznie dla każdego polskiego ucha brzmiący wyraz „gospodarz“ — oznacza tylko albo właściciela nieruchomości, albo głowę rodziny, albo osobę przyjmującą drugich w gościnę, — także zastępcę lub wyręczyciela odnośnie do której kolwiek z poprzednich kategoryi. Proponowane tedy użycie wyrazu gospodarz w znaczeniu dowolnem, niezwykłem, do żadnego z wyż wspomnionych odnieść się niedającem — uważane być musi za niewłaściwe.

Nieparlamentarnem, gdyż na całej kuli ziemskiej we wszystkich stowarzyszeniach i zgromadzeniach, czy to naukowych, czy politycznych lub administracyjnych — przyjętym jest do oznaczenia męża podczas obrad porządek przestrzegającego — parlamentarny wyraz „kwestor“ nigdzie zaś gospodarz.

Wniósł tedy p. Dr. Maciejowski pozostanie przy nazwie kwestor, ale w przepolszczeniu dobrze rzecz oddającem t. j. przestrzegacz porządku.

Na zarzut p. Dra. Piłat: że wyraz gospodarz ma jeszcze inne znaczenie oprócz przez p. Dr. Maciejowskiego przytoczonych, jak świadczy nazwanie gospodarzami lub gospodyniami osób urządzających zabawy, wieczory i inne zebrania, tudzież, że kwestorem nazywano za czasów rzymskich urzędnika policyi w publicznych zgromadzeniach, odpowiada p. Dr. Maciejowski, że w nadmienionym razie nazwa gospodarz jest właściwą, bo się odnosi do kategoryi osób podejmujących inną w gościnę, lecz że to porównanie nie może być zastosowanem do zgromadzenia poważnego, zbierającego się dla użytecznej pracy; — co do drugiego ustępu utrzymywał pan Dr. Maciejowski, że przestrzegający porządek jakkolwiek go się nazwie wywiera zawsze ściśle wziąwszy pewien rodzaj policyi domowej, jeno nie w rażącem tego słowa znaczeniu.

Wniosek ten upadł, bowiem zgromadzenie przyjęło większością głosów nazwę „gospodarza“.

Przy trzecim wniosku, by reprezentantów gminy nazwać ławnikami, — oświadczył p. Dr. Maciejowski zabierając głos, że dla gruntownego rozwiązania kwestyi: ażali reprezentanci gminy mogą sobie pozwolić przybranie historycznej nazwy ławników, lub nie — wypada mu wspomnieć w krótkości o dawnem urządzeniu miasta naszego za czasów polskich.

Już w pierwszej połowie XIV. wieku — są słowa mowcy — używało miasto Lwów pewnego rodzaju samorządu, i miało własny sąd według praw Magdeburskich.

Magistrat jako najwyższa władza w miejscu dzielił się:

a) na kolegium rajców czyli konzulów, pod naczelnictwem prokonzula (burmistrza) przedstawiającego rząd miasta,

b) na kolegium ławników pod prezydencyą wójta adwocatus zwanego, wykonujące sądy w mieście.

Tak rajcy jak i ławnicy po dwanaście dożywotnie wybierani, zajmowali wysokie stanowisko w dawnej hierarchii miast polskich, osobliwie Krakowa i Lwowa.

Urząd ławniczy czyli ławnica, był to trybunał tak w sprawach cywilnych jak i karnych, nie tylko pierwszej ale i wyższej instancyi, — od wszystkich innych miast ruskich szła do niego w późniejszych czasach apelacya tanquam ad supremum tribunal Russiae.

Rząd zaś miasta, złożony z 12 rajców (także panami zwanych), którzy na opróżnione miejsca sami sobie członków dobierali, tworzył w pierwszych wiekach oligarchyę samowładną.

Właściwa reprezentacya gminna (wydział 40 mężów) zaprowadzoną została celem ograniczenia samowładztwa rajców dopiero roku 1577 w moc dekretu Króla Stefana, spowodowanego prośbami i zażaleniami mieszczan, niezadowolonych z dotychczasowego rządu miasta; i zarządu majątkiem gminnym. Na czele czterdziestu mężów w połowie z kupców miasta a w drugiej z rękodzielników także dożywotnie obieranych stał i przewodniczył ich obradom Rejent gminy (Regens communitatis zwany). Prawa i obowiązki tychże były niemal te same jak i dzisiejszej rady miejskiej, której poprzednikiem był oczywiście ów wydział 40 mężów ale nie ławnictwo. — Jakim więc prawem — zapytywał mowca — mogliby dzisiejsi Reprezentanci gminy bez narażenia się na zarzut nieznajomości dziejów narodowych, dziejów tego miasta, przywłaszczyć sobie to szanowne i starożytne miano ławników, gdy przecież nie są sędziami, a ten wyraz tak w polskim języku jak i w przetłumaczeniu na inne obce Scabinus, Schöppe, écherin, echeriff, oznaczał dawniej i oznacza dotąd sędziego lub osobę sądowniczą?

Kończąc obstawał mowca najusilniej przy tem, aby wys. Rada wybierać raczyła między nazwami: Zastępca gminy, radca gminy, stomąż (centumvir) lub jaką kolwiek inną, która się lepiej podoba, byle nie ławnik.

Pan Armatys zabrawszy głos przystąpił do zdania p. Dra Maciejowskiego, i wniósł by dla reprezentanta gminy przyjąć nazwę „Radny“ — która przyjęta była konstytucyą 3. maja.

Pan przewodniczący podał wszystkie nazwy pod głosowanie.

Zgromadzenie idąc za zdaniem pp. Dra Maciejowskiego i Armatysa — odrzuciło nazwę ławnika a przyjęło większością głosów nazwę „Radny miasta Lwowa.“

Na tem posiedzenie zamknięto o 9tej godzinie wieczorem, odroczając dalszy ciąg obrad do czwartku przyszłego.

Kröbl r. w.

Krechowiecki r. wł.

Józef Milleret r. w.

Wiedeń. (Posiedzenie izby panów, z 28. stycznia.) Zagaił posiedzenie o godzinie 11½ prezydent książę Karol Auersperg.

Na ławie ministrów pp. hrabia Rechberg, Schmerling, baron Mecséry i hrabia Degenfeld.

Nota ministra stanów uwiadamia izbę o zgonie radcy państwa hr. Ignacego Attems. Cała izba powstaje na znak kondolencyi.

Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Henryk oznajmia swój odjazd do armii w Wenecyi.

Arcybiskup Jachimowicz uprasza dla naglących spraw dyecezyi o trzytygodniowy urlop, a hrabia Kazimierz Starzeński o nieograniczony urlop dla poratowania zdrowia.

Z porządku dziennego nastąpiło drugie odczytanie projektu ustawy, który proponuje znieść rozporządzenia z 11. maja 1854 i 20. czerwca 1858 a polecić sądom rozstrzyganie wszelkich podług powszechnego kodexu kryminalnego karygodnych przestępstw z wyjątkiem przekroczenia przepisów meldunkowych.

Sprawozdawcą komisyi jest baron Krauss.

Komisya oświadcza, że nietylko wyliczone w rozporządzeniu z 11. maja 1854 przestępstwa mogą być objęte przytoczonem w tem rozporządzeniu ograniczeniem względem poruczenia procedury karnej magistratom i władzom policyjnym, ale ze również powinny być przyłączone do nich także przestępstwa podane w rozporządzeniu z 20. czerwca 1858.

W debacie jeneralnej zabierał głos hrabia Leo Thun i rozwijał w dłuższej mowie wniosek, że niepotrzeba tworzyć żadnej nowej ustawy, tylko w istniejącej już poczynić potrzebne zmiany.

Wniosek ten został poparty i wzięty pod obradę.

Minister stanu wyświecał stanowisko, jakie zajmuje rząd Jego Mości Cesarza w obec tej kwestyi, i dowodził odwołując się do ustaw z lat 1803, 1850, 1854 i 1858, że rząd przywiązuje głównie wagę do tego, ażeby rzeczywiste naruszenia prawa sądom przydzielone były.

Książę Salm wniósł do propozycyi hr. Leona Thun poprawkę, ażeby wniosek ten został podany do druku, by go wziąć jeszcze pod ścisłe rozpoznanie. Ponieważ poprawka księcia Salm, przyjęta znaczną większością, była oraz wnioskiem odroczenia, tedy zamknął prezydent posiedzenie o godzinie 1.

Przyszłe posiedzenie w piątek dnia 31. b. m.

(Stan zdrowia Najj. Pani.) *Gazz. d. Venezia* pisze: Najjaśniejsza pani raczyła d. 25. b. m. znajdować się w teatrze Gallo i pozostać na przedstawieniu do samego końca baletu. Publiczność pozyskała więc miłą sposobność przekonać się osobiście że stan zdrowia Jej ces. Mości polepsza się widocznie. Najjaśniejszą Panią powitano i pożegnano okrzykami, które były wyrazem najgłębszej czci i najserdeczniejszych życzeń.

Anglia.

Londyn, 27. stycznia. (Doniesienia dworu.) Do *Monitora* piszą z Londynu:

Na dwa lub trzy dni przed otwarciem parlamentu Królowa przeniesie się do Windsoru aby mogła znosić się z ministrami względem spraw publicznych. Komisya zdrowia w Windsorze otrzymała rozkaz zbadać stan miasta.

(Wiadomości bieżące.) *Court. Journal* donosi, że lord Palmerston ma dla stronników swoich dać d. 5 lutego ucztę w Cambridge House, przy czem zawiadomieni będą o główniejszych ustępach mowy tronowej.

Francya.

Paryż, 27. stycznia. (Mowa Cesarza przy otwarciu ciała prawodawczego.) Przy dzisiejszem otwarciu posiedzeń ciała prawodawczego Cesarz miał mowę następującą:

Panowie senatorowie, panowie deputowani!

Rok, co dopiero upłynął, świadkiem był wzmagającego się pokoju pomimo wielu powodów, które pokój ten zachwiać mogły. Z umysłu rozsiewane wieści o wymarzonych zachceniach, zamilkły same w obec nagiej prawdy faktów.

Stosunki moje do mocarstw obcych dają mi najzupełniejsze zadowolenie, a odwiedziny kilku panujących przyczyniły się do ściśnienia między nami węzłów przyjaźni.

Król pruski przybywszy do Francyi, mógł sam przekonać się o pragnieniu naszem, złączenia się z rządem i ludem, które spokojnym i pewnym krokiem na drodze postępu się znajdują.

Uznałem Królestwo Włoskie z mocnem postanowieniem, przyczynienia się przychylnemi i bezinteresownemi radami, do uregulowania dwóch spraw, których antagonizm wszędzie umysły i sumienia niepokoi.

Wojna domowa, która Amerykę niszczy, sprawia ogromne szkody interesom naszym handlowym. Wszelako dopóki prawa neutralnych szanowane będą, musimy poprzestać na życzeniu, ażeby niesnaski te jak najprędzej skończyć się mogły.

Osiadłość nasza w Kochinchinie ustaliła się dzięki waleczności żołnierzy i marynarzy naszych. Hiszpanie, którzy się z nami złączyli, znajdą w owych stronach nagrodę dzielnej swej kooperacyi. Anamici słabo się opierają panowaniu naszemu; nic bylibyśmy więc z nikim w wojnie, gdyby postępowanie niesumiennego rządu w Mexyku nie zmusiło nas do złączenia się z Anglią i Hiszpanią, dla ochrony ziomków naszych i dla obrony ludzkości i praw międzynarodowych. Wszakże z starcia się tego nic takiego nastąpić nie może, coby zaufanie nasze w przyszłość osłabić zdołało. Wolny od wszelkiego zajęcia na zewnątrz, zwróciłem głównie uwagę moją ku położeniu finansów naszych.

Szczery wykład rzeczy postawił was Panowie w możności poznania prawdziwej sytuacyi finansów naszych. Przedmiotowi więc temu tylko kilka słów poświęcę. Opinia publiczna przerażoną została cyfrą 963 milionów, do której doszedł dług niestały; ale cyfra ta, byle jej granice nie przekroczono, nie ma nic zatrważającego. Dług bowiem niestały już przed rokiem 1848 do cyfry tej doszedł, a to w czasie, w którym dochody Francyi nie zbliżały się wcale do tego, czem są dzisiaj. Zresztą z sumy tej strącić wypada najprzód 622 milionów pochodzących z epoki, która cesarstwo poprzedziła, następnie 78 milionów, które dopłacone zostały posiadaczom renty w czasie jej konwersyi, pozostałe zaś 233 milionów stanowią niepokryte koszta dwóch odległych wypraw, które to koszta na drodze pożyczki pokryte byćby mogły. Zobaczycie panowie, iż od zaprowadzenie Cesarstwa i dzięki powszechnemu ustaleniu stosunków naszych, wydatki nie pokryte nie pomnożyły się wcale w miarę potrzeb, o których zaspokojenie postarać się musiano i w miarę korzyści, które w ostatnich latach osiągnęliśmy. I w istocie Panowie, byłoby niesłusznie, gdyby zapomniano:

o pomnożeniu wydatków zdziałanem przez procenta od pożyczek zawartych dla prowadzenia dwóch zaszczytnych dla nas wojen;

o 622 milionach, które skarb państwa wyłożył na roboty publiczne, krom 3 miliardów, które kompanie wydały na budowę 6553 kilometrów dróg żelaznych;

o zaprowadzeniu całej sieci telegrafów;

o polepszeniu losu wszystkich prawie sług państwa;

o podniesieniu lepszego bytu żołnierzy;

o zaprowadzeniu kadrów armii w stosunku do stanu, w jakim być powinne odpowiednio godności Francyi w czasach pokoju;

o przekształceniu floty i całego materyału artyleryi naszej;

o naprawie kościelnych budynków i historycznych pamiątek naszych.

Wydatki te dały zbawienny impuls pożytecznym zajęciom w całym obszarze Cesarstwa. Nie byliśmy też świadkami, jak miasta się przekształcały, jak kraj bogacił się w skutek postępu rolnictwa, jak handel zagraniczny z 2700 milionów podniósł się do 5800 milionów? Przez samo zaś podniesienie się dobrego bytu w powszechności dochody skarbowe pomnożyły się o kilka set milionów.

Wyliczenie to pokazuje nam całą rozległość finansowego bogactwa Francyi; a jednak pomimo usprawiedliwionego powodu niepokrytych wydatków, pomimo udowodnionej słuszności łożonych nakładów, zdrowy rozum wymaga, ażeby wydatki te i nakłady dalej już mnożone nie były.

W tym celu zaproponował senatowi środek radykalny, nadający ciału prawodawczemu moc ściślejszej kontroli, i zespalający go silniej z polityką moją. Środek jednak ten, łatwo się o tem przekonać, nie był wybiegiem dla zmniejszenia mojej odpowiedzialności. Była to reforma dobrowolna i głęboka zmuszająca nas do większej oszczędności.

Zrzekając się prawa otwierania kredytów w czasie przegradzającem posiedzenie ciała prawodawczego, musiano jednak pozostawić sobie możność, pokrycia nadzwyczajnych i nieprzewidzianych potrzeb. System przenoszenia pozycyi jednych budżetowych na drugie, podaje ku temu właściwe środki, ograniczając postępowanie to na potrzeby prawdziwie konieczne i nieodzowne. Ścisłe zastosowanie tego nowego systemu ułatwi nam ustalenie zarządu naszego finansowego na niezachwianej podstawie. Liczę na wasz patryotyzm i na światło wasze pewnym będąc, że usiłowania moje wesprzecie gorliwie współdziałaniem waszem. Preliminarz złożony wam będzie zaraz po otwarciu posiedzenia.

Nie bez żalu zdecydowałem się do zaproponowania wam nałożenia nowych podatków, lecz spodziewam się, iż przy podnoszeniu się dochodów naszych, podatki te będą tylko chwilowe.

Zechciejcie się najprzód zająć projektem do prawa względem zamiany renty $4^1/_2$ %, projekt ten godząc interesa skarbu z interesami wierzycieli, dąży do unifikacyi długu publicznego.

Wystawiłem wam Panowie szczerze i otwarcie prawdziwy stan rzeczy. Wiecie panowie, że jak tylko nadarzyła się sposobność do pożytecznych reform, ja pierwszy z inicyatywą występywałem. Pomimo tego stać jednak będę niezachwianie przy fundamentalnych zasadach konstytucyi, które krajowi przez dziesięć już lat spokój i porządek zapewniły.

Udziałem to jest zwykle tych, co władzę dzierżą, wiem o tem dobrze, że najczystsze ich zamiary, najchwalebniejsze ich czyny duch stronniczy w fałszywem wystawia świetle. Mdłe to jednak krzyki, jeżeli się posiada zaufanie narodu i jeżeli wszystko się czyni, ażeby na nie zasłużyć. Uczucie to, które się przy każdej sposobności objawia, najdroższą jest dla mnie nagrodą i całą moją siłę stanowi. Jak zdarzą się wypadki tak nieprzewidziane jak nieurodzaj i drożyzna, jak zmniejszenie się i brak pracy, to lud na cierpienie jest narażony. Lud ten jednak w sprawiedliwości swej nie wyrzuca mi cierpień swoich, bo wie, że wszystkie myśli moje, wszystkie usiłowania i czyny moje jedynie ku temu dążą, ażeby los jego polepszyć i pomyślność Francyi podnieść.

Nie róbmy sobie żadnych iluzyi pod względem tego, co nam jeszcze do czynienia pozostaje, ale cieszmy się z tego, iż przeżyliśmy dziesięć lat wśród zaspokojonego ludu i wśród jedności wielkich ciał politycznych państwa.

Wytrwajmy z energią przy zadaniu naszem i ufajmy Opatrzności, która nam tyle dowodów opieki swej użyczyła!

Włochy.

Turyn, 27. stycznia. (Spis ludności.) Urzędowa gazeta turyńska donosi, że powszechny spis ludności jako dokonany uważanym być może. Doprowadził on w części do rezultatów niespodziewanych, tak na przykład okazało się, że ludność Turynu, którą przyjmowano w ilości 180.000 dusz, przeszło 210.000 dusz wynosi.

(Projekta do prawa w izbach.) Na posiedzeniu z dnia 25. stycznia izba deputowanych przyjęła projekt do prawa, stanowiącego opłatę taks od różnych koncesyi przez rząd udzielanych. Nie masz tam jednak wzmianki o taksie za tytuły szlachectwa, herby itp., na co minister Bastoggi formalną skalę proponował. Zdaje się, że komisya izby deputowanych dział ten zupełnie wykreśliła.

(Aresztacye.) W Pistoi aresztowano prałata monsignor Carli, który na pięćdziesiąt dniowe więzienie skazany został. Sąd apelacyjny w Ankonie pociągnął biskupa z Fossombrone do odpowiedzialności z powodu odpowiedzi jego na znany cyrkularz ministra wyznań religijnych.

(Sprostowanie.) Kilka dzienników włoskich doniesło, iż municypalność w Terra del Greco protestowała w bezczelnem piśmie naprzeciw darom przez Króla Franciszka II. szlachetnie ofiarowanym, i takowe nie przyjęła. Dziennik *l' Union* powątpiewa o prawdziwości tego doniesienia, dodając uwagę, że municypalność z darami temi nie miała nic do czynienia, Król bowiem przesłał je na ręce kardynała Riario Sforza, ten zaś oddał je wikaryuszowi swomu dla rozdzielenia ich między nieszczęśliwemi poszkodowanemi.

Szwecya.

Sztokholm, 22. stycznia. (Petycye za reformą konstytucyi.) Dnia wczorajszego wręczono ministrowi spawiedliwości baronowi Ludwikowi de Geer petycyę o reformę reprezentacyi opatrzoną 37.972 podpisami. Minister w odpowiedzi nazwał tę petycyę oznaką czasu, i dodał że zbliżamy się do czasu, w którym

można będzie próbować rozwiązania tej kwestyi przynajmniej w widokach postępu. Przyrzekł też Królowi tę petycyę przedłożyć.

Ostatnie wiadomości.

Paryż, 29. stycznia (wieczorem.) W artykule względem kandydatury Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana na tron mexykański „Patrie" pisze: że przy regulowaniu kwestyi meksykańskiej, możnaby Austryi ofiarować znaczne wynagrodzenia w posiadłościach w Mexyku w zamian za Wenecyę.

Turyn, 29. stycznia. Wstępny artykuł dzisiejszej „Opinione", który rozbiera mowę tronową Cesarza Napoleona, pyta jaki może być sposób pogodzenia dualizmu we Włoszech. Nota Thouvenela do Lavaletta nie zawiera żadnej propozycyi, i nie wzywa wcale Rzymu, abyjaką przedłożył. Przy teraźniejszych stosunkach rządu papieskiego transakcya ze strony Francyi doradzana jest niemożliwą. Francya mogłaby udzielać szczere i bezstronne rady, ale będzie się wahała robić propozycye Włochom i Papieżowi, niechcąc narażać się na niebezpieczeństwa odrzucenia ich. Kiedy rząd papieski radby odzyskać stracone prowincye, a Włochy chcą i muszą zabrać te jeszcze, które posiada, jest wszelka ugoda nie podobną. Włochy nie takiego szukają rozwiązania, któreby przyjął dwór rzymski, ale raczej, któreby odpowiadało życzeniom Francyi. Bądźmy przekonani, kończy artykuł, że życzenie Cesarza względem pojednania obydwu stron przeciwnych można uskutecznić tylko za pomocą propozycyi, które we Włoszech się rozwiną i dojrzeją.

Rzym, 29. stycznia. Prezes trybunału cywilnego został skrytobójczo zamordowany.

Kattaro, 29. stycznia. W miejsce Luki Vukałowicha został komendantem powstańców w Hercogowinie Nikofor znany z fanatyzmu kapłan.

Madryt, 29. stycznia. Sprzedaż lasów państwa przyniesie 300 milionów franków.

Konstantynopol, 29. stycznia. (Na Paryż.) Rząd turecki obawia się wylądowania Garibaldego na morzu adryatyckim i zalecił przeto Omerowi Baszy, ażeby w takim razie działał w porozumieniu z gubernatorem Dalmacyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. stycznia.

Hotel rosyjski: PP. Negroutzi Alex., c. k. podporucznik, z Jas. — Pawlikowski Miecz., z Medyki. — Niezabitowski Włodz., z Uherzec. — Obertyński Leop., z Stronibab. — Dzieduszycki Alex., z Izydorówki.

Hotel europejski: Skrzyszewski Michał, z Bełza. — Łączyński Izydor, z Batiatycz.

Zajazd Kuhna: Rychalski Felix, z Hupcza. — Sękowski Józef, z Grabnik. — Pohorecki Alex., z Horpina.

Hotel krakowski: Hermann Flor., z Sieniawy.

Pod Tygrysa: Zbrożek Kaz., z Wierbiąża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 31. stycznia.

PP. Hr. Schlick Fran., c. k. jenerał kawaleryi i Br. Eniese, c. k. major, do Pragi. — Tauber Józef, c. k. lekarz pułku, do Przemyśla. — Canitz Albin, do Tarnopola. — Puzyna Włodz., do Martynowa. — Lipski Felix, do Włoczyc. — Hr. Młodecki Kaz., do Brodów. — Hr. Orłowski Alex., do Pragi. — Jedrzyjowicz Stan., do Felsztyna. — Czarniakowski Józef, do Kipiaczki. — Kakowski Apol., do Klimkowiec. — Negroutzi Alex., c. k. podporucznik, do Jas. — Tyszarski Józef, do Martynowa starego. — Bal Fran., do Tuligłów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

Dnia 30. stycznia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0 Reaum	Stopień ciepła według Reaum	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7 god. zrana	326.99	— 4.3	90.3	południowy sł.	pochmurno
2 god. po poł.	325.52	— 1.6	69.6	„ „	„
10 god. wiecz.	323.00	— 3.2	87.9	„ mier.	śnieg

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim na dochód kapelmistrza pana Pfinka: **„Das war ich,"** operetka w 1 akcie; z opery: **„Hugenoci,"** trzeci akt, i **„Die Milch der Eselin,"** komedya w 1 akcie.

Jutro na scenie polskiej: **„Miód kasztelański,"** komedya w 3 aktach J. Kraszewskiego po raz pierwszy.

Kurs lwowski.

Dnia 31. stycznia.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	47	6	54
Dukat cesarski	„ „	6	48	6	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	24	11	37
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	15	2	18
Talar pruski	„ „	2	7	2	10
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	78	60	79	35
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	60	83	35
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	190	—	192	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	75	68	55
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	45	83	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 31. stycz. n'a.	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	79	—	79	50	—	33⅓
Dawne „ „ 100 „ „	82	95	83	47	—	35

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i wexli.

Dnia 31. stycznia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 83.15. Metaliki po 5% za 100 zł. 68.70; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 783.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 191.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 138.90. Medyolan za 100 zł. w. luty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.55, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—. półkorony —.—. Srebro 138.25.

KRONIKA.

(Policya berlińska) ma być teraz na nowo uorganizowana, a korespondent gazety wiedeńskiej podaje w tym względzie następujące szczegóły: Ponieważ posada prezydenta policyi jest teraz istotnie opróżniona, zapytywano teraźniejszego zastępcę tajnego radcę Wintera, czy zechciałby objąć stanowczo tę posadę? Chociaż nie sądzimy, by pan Winter zakładał jakie warunki w tej mierze, byłoby przecież naturalną rzeczą, gdyby przed stanowczem oświadczeniem swojem żądał przyjęcia nowego planu organizacyjnego, który sam wypracował. W ostatnich miesiącach wzmogła się niepewność, a mianowicie prostytucya na wielki rozmiar, co jest widocznie skutkiem namiętnych i uporczywych zarzutów, jakich policya w ogóle z wielu stron doznawała. Artykuły dziennikarskie, broszury, procesa a nawet dyskusye rady miejskiej biły bez ustanku na ten instytut, i musiały bez wątpienia zachwiać stanowisko urzędników exekucyjnych i obudzić w nich nieufność, czy silne i bezwzględne działanie pochwaliliby poźniej własni przełożeni. Teraz użalają się te same dzienniki, które tak gwałtownie powstawały na wszelką władzę policyjną, że instytut ten jest zupełnie bezwładny, a rada miejska ubolewa nad niemoralnością publiczną. Z tego pokazuje się znowu, że łatwiej burzyć i niszczyć, niż zbudować gmach silny. Pan Winter spodziewa się, że ustanowienie czterech dyrekcyi policyi zamiast teraźniejszego prezydyum mogłyby zaradzić tym niedogodnościom, i zamiar jego zasługuje na powszechne uznanie. Co do prostytucyi zaś trzeba przyznać istotnie, że przybrała cechę bezwstydną i obrażającą. Promenada pod „Lipami" przypomina wyraźnie galerye w Palais Royal za Karola X., i czas zaprawdę położyć tamę tym zdrożnościom; a nie będzie to trudna, jeśli stateczna publiczność wesprze usiłowania policyi.

(Roczniki encyklopedyczne.) Nowy tom wydanego niedawno w Paryżu dzieła pod tytułem Annuaire Encyclopedique zawiera bardzo wiele szczegółów do historyi bieżącej, a wszystkie nieocenionej wartości. Między innemi p. J. E. Horn podaje następujący przegląd długów europejskich: publiczny dług europejski wynosi teraz 54.629.000.000 fr., a procent roczny od niego około 2000 milionów franków. W dwóch latach ostatnich dług ten powiększył się o część dwunastą, to jest mniej więcej o 4 miliardy, a ludy tem więcej jego ciężar uczuwają, że wzmaga się ciągle w skutek systemu trzymania wojsk stojących i zachowywania zbrojnego pokoju.

(Dorożki i omnibusy w Berlinie.) W miesiącu lutym ma być zaprowadzony w Berlinie nowy regulamin jazdy dorożkami. Korespondent berliński pisze do gazety wiedeńskiej, że nowe taxy i warunki jazdy są wprawdzie roztropniejsze i słuszniejsze, ale równie niepraktyczne, jak dawniej. Przeciwnie można się przygotować na częstsze spory dorożkarzy z jadącymi gośćmi, niż przedtem; ale może zaradzi temu wkrótce dokładniejsze poznanie wzajemnych praw i obowiązków. A regulamin taki był już istotnie na czasie — powiada dalej korespondent — przy nadzwyczajnem wzmaganiu się naszych publicznych środków jazdy; szczególnie liczba omnibusów wzrasta z niesłychaną szybkością. Gdy przed kilku laty był tylko jeden, jeździ ich teraz dwadzieścia, a co do cen jazdy w dorożkach i omnibusach nie pochwali się pewno niższemi żadna stolica europejska. Ztąd też trudno pojąć zaprawdę, jak przy takich cenach może się utrzymać tyle dorożek i omnibusów, a przecież przybywa ich z każdym dniem. Ruch tych powozów jest szczególnie w dniach targowych tak wielki, że w pobliżu placów targowych częstokroć same sobie zamykają drogę i między godziną 10. a 12. przed południem można istotnie prędzej dostać się pieszo na miejsce niż dorożką.

Główny Redaktor *M. Szczeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.